Demokrata Polski wychodzi cztery razy na miesiąc. Prenumerata na ćwierć roku czyli na 12ście półarkuszy, wynosi franków trzy.

DEMOKRATA POLSKI.

Adres Redakcyi à M. Albert, 18, rue de Poitou, à Paris. Prenumeratę można także nadsyłać à M. Wiśniowski 18, Tournelles à Versailles Seine et Oise).

Dnia 11 kwietnia 1846.

Dla sprostowania dat ostatnich wypadków w kraju, często mylnie przez dzienniki emigracyjne i obce podawanych — zamieszczamy ich rys chronologiczny który czytelnicy *Demokraty* mogą za prawdziwy uważać.

18 *lutego*. — O godzinie 8ej z rana Austryacy wkraczają do Krakowa pod dowodztwem Jenerała majora Collin. Siła ich wynosi 2 bataliony piechoty, 2 szwadrony Szwoleżerów i 3 działa artylleryi lekkiéj.

19 *lutego*. — Załoga austryacka wzmacnia się jeszcze jednym batalionem piechoty.

20 *lutego*. — Powstańcy rozpoczynają attak w okręgu krakowskiém, a mianowicie w Chrzanowie, Trzebini, Jaworznie i Krzeszowicach — Austryacy są zniesieni i rozproszeni.

21 *lutego*. — O godzinie 4éj z rana rozpoczyna się walka w Krakowie przeciw Austryakom i millicyi krakowskiéj— ogień trwa do 8éj z rana — powstańcy odparci cofają się w okrąg Rzeczypospolitéj, a Austryacy rozkwaterowywują się w mieście na spoczynek. — O godzinie 10éj zaalarmowani stają w szyku bojowym. Wychodzi zakaz chodzenia po ulicach. —Strzelanie do pokazujących się na ulicy a bezbronnych mieszkańców — kilkanaście osób, między temi kilka kobiet i dzieci zabitych. O godzinie 3éj po południu Kraków ogłoszony w stanie oblężenia i ustanowiony sąd doraźny wojskowy na schwytanych z bronią w ręku. — O godzinie 6téj wieczorem nakazano oświecić domy — wojsko stoi noc całą pod bronią.

22 *lutego*.— Austryacy stoją dzień cały pod bronią w szyku bojowym. Zegary zatrzymane również jak dnia poprzedniego, dzwonić także nie wolno. — O godzinie 6téj wieczorem Austryacy i milicya krakowska rozpoczynają odwrót na Podgórze — w godzinę miasto od nich wolne, ściągają most, pozostawiwszy tylko 80 żołnierzy na posterunkach.

O godzinie 8éj wieczorem staje Rząd Narodowy Rzeczypospolitéj Polskiéj, osoby składające go : Tyssowski Jan, Grzegorzewski Aleksander, Gorzkowski Ludwik; Sekretarz, Rogawski Karol — Rząd ogłasza protokół zawiązania się, Manifest z podpisami wszystkich członków i Ustawę Rewolucyjną. Oddziały powstańców przybywają w nocy do Krakowa. Między Austryakami na Podgórzu a powstańcami w mieście, ogień trwa noc całą.

23 *lutego*.— Ustanowienie władz i organizacya powstania. Powstańcy z różnych stron przybywają do miasta. Austryacy ustępują z Podgórza i Wieliczki.

24 *lutego*.— Dobrowolne rozwiązanie się Rządu Narodowego, który składa władzę dyktatorską w ręce Jana Tyssowskiego — Powstańcy zajmują Podgórze i Wieliczkę— Z Wieliczki górnicy przychodzą z processyą do Krakowa— Oddział powstańców złożony ze strzelców, kossynierów i jazdy pod dowództwem Suchorzewskiego, wychodzi do Galicyi, mija Wieliczkę i dochodzi do Gdowa. — Dyktaktor ustanawia ministerya, mianuje naczelnym wodzem Skarzyńskiego Erazma i wydaje odezwę do braci Izraelitów.

25 *lutego*. — O godzinie 5téj z rana, Wieszniewski Michał, przywłaszcza sobie władzę dyktatorską — o godzinie 9éj z rana Tyssowski odbiera mu ją na powrót. Sąd Rewolucyjny ogłasza go zdrajcą Ojczyzny i wyjmuje z pod prawa. — Pierwsze posiedzenie klubu zawiązanego przez Edwarda Dembowskiego.

26 *lutego*. — Suchorzewski, porażony pod Gdowem, piechota wycięta, konnica cofa się w nieładzie do Krakowa, Austryacy zajmują Wieliczkę. — W kościele Panny Maryi nabożeństwo z processyą po mieście, ksiądz Solarski ma kazanie — utarczka pod Michałowicami oddziału jazdy powstańców z kozakami. — Drugie posiedzenie klubu.

27 *Lutego* — Kilkudziesięciu księży w processyi, w towarzystwie 40tu strzelców pod dowództwem Edwarda Dembowskiego, wychodzą do Galicyi dla nakłonienia chłopów do popierania sprawy publicznéj.— O 6téj wieczorem Austryacy attakują Podgórze — silna utarczka, Podgórze zajęte, powstańcy cofają się do Krakowa i most ściągają. — Austryacy napadają na processyę wyszłą z Krakowa, kilku księży ginie, między niemi ksiądz Solarski, reszta zabrana do niewoli.

28 *Lutego*. — Cały dzień trwa ogień z ręcznéj broni między powstańcami w mieście a Austryakami na Podgórzu.

1 *Marca*.— Austryacy żądają poddania Krakowa, wydania członków rządu i kilkunastu innych osób, a zatoczywszy działa na Krzemionki grożą bombardowaniem. 48 godzin czasu dają do namysłu.

2 *Marca*. — Dyktator postanawia przedrzeć się do królestwa kongresowego lub do Galicyi. — Moskale żądają poddania się miasta, obiecują przebaczenie powszechne.

Jenerał Paniutyn wydaje odezwę do mieszkańców Krakowa. — Dyktator upoważnia ministrów aby po jego wyjściu z miasta z wojskiem, zastępczo sprawowali władzę.

3 *Marca*.—O godzinie 4téj z rana Dyktator z powstańcami opuszczają Kraków i stają przed wieczorem w Krzeszowicach. O godzinie 2éj po południu Moskale zajmują Kraków. O godzinie 4éj Austryacy wchodzą także do miasta. — Dyktator zwołuje w Krzeszowicach radę wojenną. — Siły nieprzyjacielskie otaczają powstańców, niepodobieństwo przerznięcia się do królestwa kongresowego lub do Galicyi. Rada postanawia poddać się Prusakom, i wysyła trzech pełnomocników do traktowania z niemi.

4 *Marca*.— O drugiéj z rana powstańcy ciągną z Krzeszowic do Pruss. Siła ich wynosi 200 jazdy, 600 piechoty kossynierów i strzelców i jedno działo trzy funtowe. O godzinie 3éj po południu Prusacy zajmują oddziały powstańców — złożenie broni.

W obecnym numerze zamierzyliśmy poczynić uwagi nad listem papieskim do Biskupa Tarnowskiego, który już daliśmy poznać czytelnikom, — ale wyręczeni w tém przez *Dziennik Narodowy*, wolimy jego rozumowania przytoczyć. Czyniemy to tém skwapliwiéj, iż dotąd nie byliśmy wcale z nim zgodni w uważaniu postępowania Papieża, i zarzucaliśmy mu iż dla katolicyzmu zapomina o Polsce. W wspomnionym artykule *Dziennik* przemawia nie tylko jako katolik, ale zarazem jako Polak, jak należy aby przemawiali wszyscy księża Polscy pomni na obowiązki względem Ojczyzny, i na potrzeby sprawy narodowéj.

Po rozebraniu iż list Papieża mógł być napisany w pierwszych dniach Lutego, *Dziennik Narodowy* tak się następnie wyraża :

« Przystępujem do uwag nad listem papieskim, biorąc go takim jakim jest, ani zmniejszając, ani powiększając jego ważności i znaczenia. A najprzód, jako katolicy, jako prawowierni synowie kościoła, którego Papież jest najwyższym naczelnikiem, bierzem się do ocenienia jego listu z całą sumiennością i oględnością. Aby stanąć jasno w naszéj pozycyi i być dobrze zrozumianymi, musim tu napomknąć, że łączym w sobie podwójny charakter : duchowny katolików, i świecki polityczny Polaków, tak jak i Papież łączy, na jego i całego chrześciaństwa nieszczęście, charakter duchowny ze świeckim, z politycznym. Ztąd, jeżeli Papież przemawia do nas w pierwszym naszym charakterze, winniśmy mu posłuszeństwo; jeżeli w drugim, winniśmy mu prawdę. Obowiązków naszych względem Boga i wiary on jeden jest tłómaczem; obowiązków naszych względem Polski my jedni tłómaczami jesteśmy, i nie ulegniem ani radzie jego, ani poleceniom, chociażby on wystąpił do nas w charakterze li duchownym, jeżeli rady te i polecenia, będą się sprzeciwiać naszemu interesowi ojczystemu. Takie postępowanie w obec Papieża powinno być każdego Polaka, świeckiego czy duchownego, i takie było zawsze.

« Jakiéj natury jest list papieski z 27 Lutego? duchownéj czy politycznéj? Czy potępia w nim jakie herezye, jakie błędy wiary? Nie, potępia « *niegodziwy spisek, bezbożny ruch* przeciwko panowaniu najjaśniejszego xiążęcia. » Wprawdzie Ojciec Ś. zalecając posłuszeństwo i uległość panującemu, opiera się na piśmie ś., i zdaje się tu występować w charakterze li duchownym. Lecz cóż w ten sposób nie da się wytłómaczyć? Każdy gwałt, każdą grabież, każde tyraństwo schronić można pod wyrazy : « wszelka władza od Boga pochodzi » — a każde usiłowanie wydobycia się z pod gwałtu, z pod przemocy, nazwać *ruchem bezbożnym*, *spiskiem buntowniczym*. Nie, to być nie może, Pan Bóg z istot rozumnych i wolnych, nie chciał zrobić bydląt ulegających bez oporu pierwszemu lepszemu tyranowi, pierwszemu lepszemu zbójowi któremu podoba się w skutek gwałtu i przemocy włożyć na kark ich jarzmo.

« Kto są ci ludzie których Ojciec Ś. nazywa *sprawcami podejść i kłamstw, ludźmi burzliwymi i buntownikami*? są to Polacy, którym nieraz poprzednicy jego błogosławili, jako prawowiernym rycerzom, broniącym przez kilka wieków chrześciaństwa od panowania Mahometa; — co to jest za kraj ten ulegający dziś *najmilszemu synowi, cesarzowi austryackiemu?* jest to Polska, jest to ta ziemia, któréj według słów papieża Pawła III, « *każda garść jest relikwią, jako cała przesiękła krwią męczenników*; » czego chcą ci Polacy? chcą odzyskać niepodległość téj Polski, którą rozszarpało trzech władzców, w skutek *najbezbożniejszego spisku*. Czy może Ojciec Ś. w sumieniu potwierdzić tę zbrodnię? czy może, czy mu przystało jak pierwszemu lepszemu politykowi uważać rozbiór Polski za czyn dokonany? — Czy może w ruchach bezbożnych i buntowniczych w Galicyi nie widział nic ważnego? pocóż natenczas słać im potępienie z wysokości stolicy Ś. Piotra, poco się mieszać w sprawy małéj wagi, w sprawy policyjne? Jeżeli zaś widział w nich coś ważnego, jakieś nadzieje dla Polski, poco je potępiać i hańbić, jeżeli one zamierzały przywrócić jedno z państw chrześciańskich, jeżeli chciały naprawić przewinienia polityczne poczęte w r. 1772? — Może te ruchy wystawiono jako *bezbożne*, dążące tylko do naruszenia pokoju i do zamieszania porządku? Pocóż pisać wyrok na świadectwie jednéj strony, kiedy sam Ojciec Ś., z własnego doświadczenia z r. 1831, wie że go oszukano i czego żałował; czyż nie mógł się spodziewać i teraz *podejścia i oszukania?* czyż nie żałuje dziś swego postępku, widząc co zaszło w tym kraju, w którym listem swym chciał wstrzymać *ruch bezbożny* przygotowany przez gwałcicieli praw ludzkich i boskich?

« Ponieważ Ojciec Ś. potępia *niegodziwy spisek*, któż przygotował *niegodziwszy?* czy Polacy, czy rząd austryacki? Jakim gwałtem, jaką niegodziwością, jaką zbrodnią splamił się rząd Krakowski wychodzący ze spisku polskiego? a co wynikło w Tarnowskiém ze spisku austryackiego? Nie wiemy jak Ojciec Ś. postąpi po wypadkach galicyjskich, i który z dwóch spisków osądzi za godniejszy potępienia.

« To są prawdy które jako Polacy, jako ludzie polityczni, chociaż z żalem, zobowiązani byliśmy powiedzieć Ojcu Ś. Lecz na tém nie koniec, zmuszeni jesteśmy powiedzieć jeszcze cięższe, które wywołał sam list jego. Ojciec Ś. mówi że spiskowi galicyjscy ku łacniejszemu oszukaniu tłumu, używali religii do swych bezbożnych zamiarów. Nie wiemy do kogo ten wyrzut więcéj stosować się może, czy do tych którzy w imie Boga i religii chcą się wydobyć z przemocy i ucisku, czyli

też do tych którzy w imie Boga i religii chcą ich uciskać i trzymać w przemocy. Czemże jest list papiezki wydany na żądanie Austryi, jak nie zachęcaniem w imie religii do ulegania bezprawiu, gwałtowi których się dopuściła *pobożna* poprzedniczka, *pobożnego* dzisiejszego cesarza? Poprzednik Ojca S. sam jeden z monarchów chrześciańskich protestował w swym czasie przeciw rozbiorowi Polski; coż odtąd zaszło? czy sprawiedliwość zmieniła się, czy prawa Polski ustały, ażeby Ojciec Ś. sumiennie mógł dziś potępiać usiłowania i ruchy które dążą do odzyskania prawa, do odbudowania Polski? nie słuszniejszaż, niesprawiedliwszaż aby religia stanęła raczéj przy prawie jak przy bezprawiu?

« Ale nie od dziś dnia, i nie w jednéj Polsce panujący używali religii do widoków swych przeciw prawom narodów i ludów, i na wielkie nieszczęście, w naczelnikach jéj znajdywali powolne narzędzia. Na wielkie, powtarzamy, nieszczęście, Papieże od dawna już, sami monarchowie świeccy, stają po stronie monarchow w gwałtownym procesie który ci toczą przeciw ludom. Przyznawanie to prawie ciągłe słuszności panującym do tyla zaszkodziło powadze Stolicy Apostolskiéj, że głos jéj w rzeczach świeckich mało dziś jest ceniony nawet przez prawowiernych. I napróżno przyczynę tego składać na samą niewiarę; uczucie sprawiedliwości, uczucie dobrego i pięknego tak jest głęboko wryte w sumienie ludzkości, iż pomimo niewiary i rozbić religijnych, wszystko co jest piękne, wzniosłe i słuszne, znajduje potwierdzenie u wszystkich, przez kogobądź byłoby dokonane. Dlaczegoż nie trzymać się tego uczucia ludzkości, które zaiste nie kto inny jak sam Bóg wlał jéj w serce, a które religia Chrystusowa uświęca.

« Dopóki tak będzie jak dziś, dopóki namiestnik Chrystusów nie przypomni sobie że « królestwo jego nie jest z tego świata » i nie będzie miał odwagi stanąć jawnie i głośno po stronie ludów upominających się o swe prawa, na nic nie posłużą *łzy i smutki, zamieszanie w rzeczypospolitéj chrześciańskiéj i cywilnéj* nie ustanie, będzie coraz większe i coraz groźniejsze, i nie same łzy tylko poleją się tak w Rzymie jak indziéj. Czas ten wszyscy przeczuwają, i ci którzy go pragną i ci którzy go się lękają. Wśród takiéj chwili przygotowawczéj i uroczystéj, nie czas zważać na jakieś podrzędne względy, półśrodki na nic nie posłużą; całem sercem i z całą jawnością trzeba stanąć przy prawdzie, i mieć odwagę wyznać ją i bronić w obec każdego i wszystkich.

Na żądanie braci naszych przybyłych z Krakowa zamieszczamy następującą ich deklaracyę:

Zmuszeni nieprzewidzianemi wypadkami szukać schronienia chwilowego na obcéj ziemi, rzuceni w grono polskiego tułactwa, postanowiliśmy w Emigracyi, poświęcić wszystkie siły nasze i zdolności sprawie ojczystéj, stosownie do ducha i wymagalności narodu. Będąc czynnemi świadkami dążeń krajowych i zasad dla wywalczenia których naród w ostatniém powstaniu za broń pochwycił, oświadczamy, iż zasady te były czysto ludowe, że pod ich hasłem łączyli się wszyscy, i wszyscy je za zbawienne i święte uznali; że zasady demokratyczne z teoryi przeszły w rzeczywistość; że na téj jedynie drodze postępując, oswobodzimy nieszczęśliwą naszą ojczyznę. Gdy zaś zasady te były tylko wypływem zasad Towarzystwa Demokratycznego Polskiego, przeto oddając świadectwo prawdzie, pospieszamy, za przybyciem do Frzncyi, złączyć się z Towarzystwem Demokratyczném, ażeby wspólnie z niém, według możności naszéj, pracować dla sprawy publicznéj.

Podpisano: Karol Rogawski.—Józef Chładek. — Mikołaj Lissowski. — Maciéj Pałczyński. — Jan Żygulski. — Ignacy Latkowski. — Kazimierz Pralski. — Roman Włodek.

Z pomiędzy licznych manifestacyj dla sprawy polskiéj, zamieszczamy postanowienia Mityngu Londyńskiego i i petycyę podaną do Izb francuzkich, za Polską, przez Radę Municypalną w Mansigny.

MITYNG PRZYJACIOŁ POLSKI W LONDYNIE.

Dwudziestego siódmego marca o godzinie óśméj, liczni przyjaciele Polski, zebrali się pod *Koroną* i *Kotwicą* na Mityng, na którym przyjęte zostały następujące postanowienia:

1. Zgromadzenie uznając odwieczne prawo za jedyną ustawę narodów, ogłasza wszystkie podziały Polski i akta Kongresu Wiedeńskiego jéj dotyczące za najokropniejsze zbrodnie: rozbój królów jakimkolwiek bądź skutkiem uwieńczony, uważa za rabunek i zabójstwo na wielką skalę, i że służy prawo oporu przeciwko takim rozbojom; uznaje więc, iż Lud Polski ma prawo, wszystkiemi środkami, zrzucić z siebie panowanie ciemięzców; pochwala zatém obecne powstanie Polski i odwołuje się do sympatyi i wspaniałomyślności ludu Angielskiego, na korzyść polskich patryotów.

2. Przekonane, iż taki porządek społeczeński, co przypuszcza uprzywilejowane stany, używające wszystkich korzyści, i nieuprzywilejowane, ponoszace wszystkie ciężary, jest główną przyczyną nieszczęść, które dolegają większości rodzaju ludzkiego, oświadcza więc domagając się zupełnego odbudowania narodowości i niepodległosci Polski, iż reforma społeczeństwa polskiego jest nieodzownie potrzebną do wolności i szczęścia ludu. Ponieważ zaś Manifest Krakowski z 23 lutego, który ogłosza zniesienie stanów, równość polityczną i braterstwo, jest zgodny z naszemi zasadami politycznemi i socyalnemi, a zatem zgromadzenie uznaje powyższy Manifest za podstawę, według któréj wszyscy Polacy powinni działać i wszystkie ludy przystąpić do niego.

3. Wysłaną zostanie petycya do Parlamentu Angielskiego, z żądaniem ażeby Rząd Wielkiéj Brytanii wstawił się za odbudowaniem polskiéj narodowości.

4. Zgromadzenie, uznając braterstwo, wyraża swoją wdzięczność Ludowi Francuzkiemu i Niemieckiemu za ich sympatye dla Ludu Polskiego. Zgromadzenie odwołuje się do wszystkich obywateli i wzywa ich do wspierania sprawy odrodzenia Polski. — Będzie uformowany komitet pod nazwiskiem Komitetu odrodzenia Polski.

PETYCYA DO IZB FRANCUZKICH PODANA PRZEZ CZŁONKÓW RADY MUNICYPALNÉJ W MANSIGNY (Sarthe).

Panowie! na nowo Polska bohaterska zrywa grobowy całun, a jéj tyrani pastwiąc się nad jéj trupem wydobyli z niego iskrę życia. Maż ona zgasnąć? Jestże to przeciwnie ów niebieski znak zmartwychwstania. Jeżeli opuszczoną zostanie, czegoż będzie się można spodziewać? lecz podniesioną,

rozgrzaną, rozniecona tchem wolnych ludów w Europie, kto potrafi wstrzymać?

To zadanie życia i śmierci położone jest przed Francyą. Rozwiązano je z samego początku, jednomyślnością głosów, po za waszém kołem, kiedy nas widziano, albo raczéj widziano każdego z nas bez różnicy opinii, jakby chodziło o ocalenie własnéj ojczyzny, ofiarującego powstańcom polskim, swoje ramiona, prośby i pieniądze.

Bo też w istocie niema serca któreby nie uczuło ciosów jakie, mianowicie od ostatniego krwawego tryumfu, zwycięzca zadaje swojéj ofierze.

Jednych porusza uczucie religijne zranione, skażone i męczone, drugich obchodzi los szlachty pozbawionéj majątku i los jéj potomków których wyrzucono na Sybir, aby wyniszczyć familie i przywieść do nicości cały naród, wszystkich zaś porusza chęć zemsty za pogwałcone prawa zhańbionéj ludzkości.

Jakto, wskazać lud cały aby się wyparł mowy swoich ojców, z nazwiskiem ojczyzny zapomniał o swoich przodkach którymi się ona szczyciła i w nich swoje nadzieje pokładała! Oto jest głos który codzień się wzmaga, szerzy, upowszechnia na około was, w pośród was, i stał się panującym na trybunie, który się domaga ażeby go nasi prawodawcy zatwierdzili, i zamienili w prawo, a potém w imieniu całéj Francyi i króla doręczyli komu należy.

Takie uroczyste żądanie zrobione, w imie ludzkości i w interesie Europy, można by oprzeć na literze traktatów 1815.

Ale Deputowani Francyi, chwytajcie raczéj za dzisiejsze okoliczności, i powiedzcie Europie, iż wówczas Francya dobijając się z bronią w ręku własnéj exystencyi, nie była w stanie rozważyć i wolno głosować w czasie upadku Polski. Dodajcie i to, iż Polskę poświęcono aby nasycić chęć zemsty za jéj wierność dla chorągwi francuzkiéj.— Wskażcie nareszcie co jest widoczném dla wszystkich, iż sprawa zmartwychwstania Polski i odzyskanie jéj granic zgwałconych, bez współudziału Francyi w 1773, a pomimo Francyi w 1791, jest sprawą niepodległości cywilizacyi europejskiéj. Powtórzcie, co już powiedziane zostało, iż w pośród namiętności zwróconych przeciwko Francyi 1815 r. zapomniano wznieść naprzeciw olbrzymiéj Rossyi pierwszy obwód obronny przedmurza, który nie będzie zbyt potężny w przyszłości, wspierając się nawet na massach ludów środkowéj i południowéj Europy. Poprawcie błąd jaki popełniła polityka Napoleona, który stanąwszy u szczytu chwały w 1807, zapomniał, w upojeniu swojém o wdzięczności ażeby się okazać wspaniałomyślnym. Dziś, dopóki jeszcze federacya ludów dawnéj cywilizacyi ma przewagę, jedno słowo powiedziane a orzeł moskiewski schowa natychmiast szpony.

To słowo pierwsza Francya powinna wymówić, gdyż ona obok kwestyi polityki ogólnéj, dłużną jest osobiście. Wreszcie Powstanie Polski 1846 jest dzieckiem naszéj rewolucyi 1789, gdyż czytamy na jéj chorągwi: « Zniesienie przywilejów szlacheckich, usamowolnienie chłopów, równość w obliczu prawa, zniesienie pańszczyzny. »

Spieszcie się Prawodawcy. Powtórzcie głośniéj i śmieléj protestacyę którą corok zapisujecie na wstępie zbiorowego wyznania wiary. Głos wasz dziś będzie miał więcéj powagi, a niżeli w 1831. Wówczas, głos podniesiony za Polską, mógł być dla Europy, drzącéj jeszcze na każde wspomnienie o Rzeczypospolitéj i Cesarstwie, głosem pochodzącym z natchnienia ducha zaborów i propagandy rewolucyjnéj.—Zróbcie więcéj— ogłoście iż kwestya Polski jest kwestyą bezpieczeństwa dla całéj Europy, kwestyą sprawiedliwości i ludzkości.

Nakoniec, użyjcie waszego wysokiego znaczenia jakie posiadacie u Narodów i Rządów, dla wystawienia w sposób jasny potrzeby istnienia tego opiekuńczego przedmurza przeciwko ambicyi rossyjskiéj.

Dodajmy jeszcze i to, że interes Francyi w kwestyi polskiéj wyższy jest o jeden stopień od interesu który widzieliście w kwestyach dotyczących Hiszpanii, Belgii i Szwajcaryi. — Zastrzeżcie sobie także przy téj sposobności prawo wdania się na korzyść rozszarpanych Włoch.

Spieszcie się, bo to jedyny środek wstrzymania rozlewu krwi, i zamówienia sobie nieśmiertelnego miejsca w liczbie zgromadzeń francuzkich które nie raz już jeden ocaliły Francyę, biorąc w obronę sprawę ludów.

Mansigny, 14 Marca 1846.

WIADOMOSCI I DONIESIENIA

POLSKA. — *Z Krakowa 23 marca.* W cyrkule Wadowickim rząd austryacki ogłosił edykt, nakazujący chłopom posłuszeństwo dla władz, i odrabianie pańszczyzny. Pomimo jednak wyraźnego nakazu chłopi nie chcą odrabiać powinności poddańskich. Z tego powodu rząd postanowił użyć siły zbrojnéj, i osadzić wojskiem wszystkie wsie i miasta.

— *Z Krakowa 25 marca.* Słychać huk dział i widać było łunę od strony Galicyi. Tegoż dnia oddział piechoty austryackiéj wraz z ośmiu działami opuścił miasto.

— *Gazeta Kolońska z 26 marca* donosi, iż chłopi w cyrkule Sandeckim napadli na miasteczko Nejmark, gdzie zabrali kassę rządową, i że w cyrkułach Bocheńskim i Tarnowskim tak samo teraz postępują chłopi. Przed kilku dniami urzędnicy z komór austryackich uciekli za granicę do Rossyi. Wysłany oddział jazdy, zmuszony był cofnąć się na powrót do Tarnowa.

— *Gazeta Augsburska z 28 marca* donosi, iż w odpowiedzi na zaskarżenie rządu austryackiego, zaniesione przeciw Emigracyi, z powodu ostatnich ruchów zaszłych w kraju, ambasador francuzki Flahaut, złożył notę w któréj, rząd francuzki przyrzekł wziąść na przyszłość Emigracyę pod ostry dozor.

— *Od Granic Galicyi z 23 marca.* Podług wiadomości odebranych z Rzeszowa, chłopi tłumnie przybywają do miast cyrkułowych i dopominają się nagród które im rząd przyobiecał. Żądają oni nadto zniesienia pańszczyzny, czynszów, monopolu soli, tytuniu i uwolnienia od wojska.

— *Od granic Rossyjskich z 25 marca* donoszą, iż w Galicyi ciągle pokazują się oddziały chłopów. Jeden z tych oddziałów wpadł na terytoryum rossyjskie.

— *Z Wiednia 25 marca.* W Karpatach na nowo pokazały się oddziały od 10 do 15 ludzi wynoszące, którzy zachęcają innych włościan do powstania. *(Gazeta Augs.)*.

— *Ze Lwowa.* W Galicyi rozruchy jeszcze się nie ukończyły i dotychczas oddziały chłopów przebiegają kraj, a szczególniéj w zachodnich cyrkułach. Niedawno w cyrkułach wschodnich rozdawano proklamacye w języku ruskim, wzywające lud do powstania.

N. Sącz

W DRUKARNI BOURGOGNE I MARTINET, PRZY ULICY JACOB, 30.